

# Lek. med. Krzysztof Maciejewski

(1953-2003)



30 grudnia 2003 r. zmarł nagle znany, ceniony i powszechnie lubiany – nie tylko w środowisku lekarskim – dr Krzysztof Maciejewski, zastępca ordynatora oddziału okulistycznego Szpitala Wojewódzkiego w Toruniu.

Urodził się w Toruniu 28 maja 1953 r. Ojciec był językoznawcą, pracownikiem naukowym Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, a matka nauczycielką języka polskiego w szkołach ogólnokształcących w Toruniu. Maturę uzyskał w I Liceum Ogólnokształcącym im. Mikołaja Kopernika. Ukończył Wydział Lekarski Akademii Medycznej w Gdańsku. W Bydgoszczy odbył staż podyplomowy, po ukończeniu którego rozpoczął specjalizację w klinice okulistycznej pod kierunkiem prof. Józefa Kałużnego. W 1981 r. przeniósł się na stałe do Torunia i w Szpitalu Wojewódzkim dokończył specjalizację I<sup>st</sup> w dziedzinie okulistyki, a następnie uzyskał II<sup>st</sup> w zakresie tej specjalności w 1989 r. Z zamiłowaniem doskonalił metody leczenia operacyjnego. Potrafił wspaniale uczyć tej sztuki kolejnych adeptów okulistyki. Ponadto zaangażował się w tworzenie bazy danych obrazów dna oka, używając do tego celu przerobionego własnym sumptem aparatu cyfrowego. Informacje te wykorzystywane były do prac badawczych prowadzonych wspólnie z naukowcami z Instytutu Fizyki Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Opublikował jako autor i współautor kilkanaście prac naukowych. Stanowiły one załączek planowanego doktoratu.

Miał również wiele innych zainteresowań pozazawodowych. Lubiał podróże, zwiedził prawie całą Europę i Chiny. Uprawiał hippikę, brał udział w Turniejach Rycerskich w Polsce i Szwecji. Starał się uczestniczyć w corocznych „pogoniach za lisem”. Czynnie uprawiał żeglarstwo, zdobywając kolejne stopnie wtajemniczenia. Pasjono-

wał się nurkowaniem swobodnym, nurkując w Polsce i w wielu atrakcyjnych akwenach zagranicznych.

W kilku ostatnich latach ujawniły się inne, oryginalne zainteresowania doktora Krzysztofa Maciejewskiego. Pasjonował się szybkimi samochodami i motocyklami. Nade wszystko jednak ukochał latanie. Własną motolotnią obleciał prawie całą Polskę.

Przy tych wszystkich ekstremalnych zainteresowaniach zaskakiwał wielką wrażliwością. Zajmował się z powodzeniem fotografią. Wyczulony był również na piękno języka polskiego, interesował się poezją i muzyką. Miał wielu przyjaciół wśród artystów – aktorów, jazzmanów, malarzy, muzyków, pieśniarzy, pisarzy.

Żegnała Go rodzina, liczne grono współpracowników i przyjaciół, wielu wybitnych uczonych i artystów oraz rzesze nie kryjących wzruszenia pacjentów. Przejmujące były dowody przyjaźni miłujących – tak jak On – swobodę i przestrzeń: pilotów, spadochroniarzy i motolotniarzy, a także bractwa *harleyowców*.

Jego nagła śmierć wstrząsnęła wszystkimi, którzy się z nim przyjaźnili i współpracowali. Dlatego napisanie tego wspomnienia o Krzysztofie Maciejewskim – uczniu i współpracowniku, który przeżył wszystkie szczyble kariery zawodowej, stając się oddanym zastępcą i przyjacielem, okazało się trudne. Nie sposób bowiem pogodzić się z myślą, że nie spotkamy już uśmiechniętego, pogodnego i pełnego wigoru, niezwykle koleżeńskiego dr. Krzysztofa Maciejewskiego, z jego błyskotliwą inteligencją i wspaniałym, swoistym poczuciem humoru, zawsze chętnie służącego pomocą każdemu potrzebującemu.

Krzysztofie – nie zapomnimy Ciebie!

*Lech Bieganski*